

Kiedyś w zamieć szedłem pół godziny z buta bo był korek
Naglił czas, nie było szans, by bus dojechał w porę
Nieprzygotowany byłem w chuj na tą pogodę
-10, zero czapki, lód miałem na głowie
Bo padał grad, padał grad, padał, padał grad
I do tego raz po raz zawiał halny wiatr
Myślałem "kurwa mać zamarzną tam"
Ledwo zdążyłem tam, gdzie miałem dojść - farta mam
I czuję się zimny jak wtedy tu teraz kiedy to piszę
Mimo, że działa kaloryfer, mam dresy i t-shirt
Bo tam gdzie Ty masz swoje wnętrze, ja mam klitkę
Tam gdzie masz swój moralny kręgosłup ja mam nitkę
I to przykre, może być dla Ciebie ta, ale nie dla mnie
Zanim mi za coś będzie przykro prędej sete walnę
Jest Ci przykro, chętnie z Tobą sete walnę
Dziewczyno chcesz być ze mną i nie pić to jest nierealne
Jeśli naprawdę chcesz to zobaczyć, to masz mnie teraz, jestem tu
Tylko nie pytaj mnie co to znaczy
Jak odejdę kiedy powiesz, że pić nie chcesz już
Może kiedyś spotkasz mnie na mieście znów
Gdzieś gdzie już, widziałaś mnie wcześniej
Może jeszcze uśmiechniesz się do mnie
Myśląc, że może też się uśmiechnę
Tu jedyne czego możesz być pewna, parę rozpieprzę stów(ta)

Nie wiem nawet co czuje, wiem tylko, że pada śnieg
I nie wiem czego potrzebujesz, wiem tylko, że jest mi zimno
Jest mi zimno, ale nie jest mi przykro
Bo nie robię Ci nic złego, a kiedy będziesz, chciała mnie ogrzać
Musisz pamiętać, że może twoje serce zamieni się w lód

Bo głęboko płynę, krew kapie z nosa
Zabiłem serotoninę i już nie potrafię kochać
Chcesz mnie wypróbować, chcesz to weź mnie za rękę
Ale, wiedz, że za siebie nie ręczę, pewnie serce pęknie ci prędej (o)
To ja, tak i de nekst best jest, nie odsłaniaj rolet, weź nie świeć
Chcesz mnie tu mieć, wierz nie chcesz, chyba że jara Cie ten seks eksces
Na backstage'u fotografka chciała zrobić zdjęcie
Później chciała czegoś jeszcze, ale po koncercie
Dałem jej to, widziałem ją później w moim mieście
I zrobiliśmy to raz jeszcze, raz jeszcze
Później pisała sms'y niewinnie radosna
Nie odpisałem, tak jakbym ich nigdy nie dostał
Ale chyba nie braknie mnie w jej uchy
Bo dawno już polubiła mój fanpage na facebook'u
Powiedz o chodzi, w sumie po co to mnie nie obchodzi
Smak ambrozji, kurwa mać jesteśmy wiecznie młodzi
To cena za to, że te uczucie uciekło
Bo gdy siedzę w komorze kriogenicznej jest mi ciepło wciąż
Powiedz gdzie jest piekło, bo dzisiaj zimny eden mam
Siedzę i piszę, za parę godzin wchodzę na scenę
Gram ogień jak rapuje ty to wiesz
Ale jak mój ziomek Pióro, czuję tylko śmiech

Nie wiem nawet co czuje, wiem tylko, że pada śnieg
I nie wiem czego potrzebujesz, wiem tylko, że jest mi zimno
Jest mi zimno, ale nie jest mi przykro

Bo nie robię Ci nic złego, a kiedy będziesz, chciała mnie ogrzać
Musisz pamiętać, że może twoje serce zamieni się w lód